

Zespół Redakcyjny BIS-a życzy
Szanownym Czytelnikom tradycyjnie

Zdrowych, spokojnych
Świąt Wielkanocnych
i bardzo mokrego dyngusa



A generalnie:

- Niech fortuna jajem się toczy
- Święte Barany wszystkich krajów - łączcie się!
- Bliżej koszyka - zwłaszcza ze święconym - bezpieczniej!
- Niech się święci każda "dyngusowa ciecz"...

⇒ wywiad z
Najmilszą...

lepiej późno, niż wcale - str.
1 i 3

⇒ "Gryzer" od-
powiada...

staramy się nie komentować
- cała str. 2

⇒ Juwenaliowe
Korowody

trochę wspomnień na str. 4

⇒ KRAB

pletwonurkowie nie leją wo-
dy na str. 7

⇒ Garść ciekawych
informacji

czyli zastyszane, podstu-
chane... na str. 6 i 7

⇒ Kącik poezji,
święteczna
krzyżówka

na ostatniej stronie

⇒ Ale zdecydowanie
najważniejsza in-
formacja:

Zakończył obrady
XVI
ZJAZD OPSS

Wywiad po roku:

Najmilsza Studentka AGH '91

Piotr: Grażyna Żmuda - Najmilsza Studentka
AGH '91, rocznik... znaczy się rok studiów?

Grażyna: Trzeci rok geologii Akademii Gór-
niczo-Hutniczej.

P Dlaczego Akademia, dlaczego Geologia?

G Bo czuję pociąg do geologów.

P A tak na serio, mimo iż mamy 1 kwietnia.

G Chciałam zostać jubilerem, kończąc szko-
łę średnią miałam hople na punkcie biżu-
terii. Sama ją wykonywałam z glinki,
modeliny...

P Czy to prawda, że wykonywałaś biżuterię
z tombaku i sprzedawałaś na ul. Floriańskiej
jako złoto wysokiej próby, robiąc tym samym
konkurencję Rosjanom?

G Wystarczyło na dobry start na geologii...

P Może dosyć żartów - czy na AGH znalazłaś to,
czego szukałaś?

G Właściwie tak. Oprócz tego, że wrobili mnie
we wszystkie możliwe sprawy samorządo-



↓
W dniach 11 - 12 kwietnia w Krakowie
(w auli WSP) odbył się zjazd delegatów
samorządów studenckich. Przybywają-
cych na obrady witiał napis (proroczy)
Demokracja Dla Wszystkich. Z po-
wodu małej liczby delegatów obrady
rozpoczęły się z półtoragodzinnym
opóźnieniem. Tematyka zjazdu obej-
mowała m.in. sytuację materialną
studentów, sprawy dydaktyki na
uczelniach, prace komisji zagranicznej,
nowelizację Ustawy o Szkolnictwie Wy-
ższym. Sprawozdanie z działalności Pre-
zydium OPSS, przedstawił nieco
chaotycznie G. Wątroba. Do zasługujących
na uwagę należy zaliczyć rozmowy z min.
A. Stelmachowskim i z klubami parla-

O "GRYZERZE" - INACZEJ

Do napisania tego tekstu sprowokował mnie krótki artykuł z pierwszej strony ostatniego "Bisa" pt. "Co to jest "Gryzer", podpisany przez "PeeM" (kim jest ten (ta) tajemniczy(a) PeeM?). Tych, którzy nie pamiętają, co artykuł ten zawierał, odsyłam do redakcyjnego archiwum lub do poszukania wśród kolegów. Ja przystąpię do wyjaśnienia. Pomysł pisma studentów wydziału Wiertniczo-Naftowego "Gryzer" powstał w styczniu 1989r, czyli jeszcze "za komuny". Na przestrzeni lat 1989-90 ukazało się 5 numerów "G". Informowały one o tym, co było istotne dla całego środowiska studenckiego a nie tylko studentów "W-N". Pisaliśmy wtedy o bojkocie "wojska", zmianach ustawy o szkolnictwie wyższym, przemianach na uczelni. Finansowaliśmy go sami, tzn. ktoś przyniósł papier, ktoś inny matryce białkowe, jeszcze ktoś farbę do powielacza. "G" również wtedy wydawany był w nakładzie 500-600 egz. pomimo, iż studentów na wydz. W-N było mniej więcej tyłu, co obecnie. Taki nakład wynikał stąd, iż "Gryzera" czytali studenci z całego AGH (i nie tylko). Utworzyliśmy "Gryzera" nie dlatego, że nie mieliśmy gdzie pisać (od kilku lat wychodziło na AGH pismo NZS-u "Gwarek", rozpoczął też działalność "Bis"), ale dlatego, iż profil żadnego z tych pism nie do końca nam odpowiadał. Inny cel do spełnienia postawił sobie "Gwarek", inny "Bis", a jeszcze inny "Gryzer". Nikogo to wtedy nie raziło. Jestem pewien, iż konkurencja wpłynęła na wzrost poziomu wszystkich tych pism. Nie chcę się wgłębiać w teksty zamieszczone w ostatnim "Gryzerze". Być może faktycznie nie wszystkie były najwyższych lotów. Nie to jednak uważam za najważniejsze. Pismo spełnia swą rolę, jeżeli prowokuje odzew na publikowane w nim artykuły. Gryzer spełnia to zadanie (choćby dlatego, że tekst dotyczący oceny pracowników wywołał burzę na wydziale W-N).

"Bis" natomiast to zadanie spełniał. Piszę w czasie przeszłym, gdyż o ile mnie pamięć nie myli, ostatnie artykuły wywołujące wrzenie uczelni ukazały się grubo ponad rok temu. Pisał je Janusz Ślęk i dotyczyły one restrukturyzacji Miasteczka Studenckiego. Od tamtego czasu "Bis" znacznie obniżył swoje loty i nie piszę tego wcale dlatego, że tamtego "Bisa" sprzed ponad roku współtworzyłem, a tego nie. Nie jest to niestety wyłącznie moje zdanie. Komunę już raz przerabialiśmy, zresztą o jeden raz za dużo. Wtedy można było w każdej gazecie przeczytać te same informacje. Dziś jest to niemożliwe (brak cenzury), więc najprościej po prostu skasować konkurencyjne pismo i utworzyć jeden organ dla wszystkich bez wyjątku studentów AGH. Tego właśnie chciał(a)by autor(ka) artykułu o "Gryzerze". Mam jednak nadzieję, że tak się nie stanie. Inny problem stanowi finansowanie gazet studenckich. Faktycznie wszystkie trzy ukazujące się tytuły finansowane są przez AGH. Nie jest to słuszne - z tym się zgadzam. Tylko bądźmy konsekwentni: albo wszystkie tytuły uczelnia dotuje, albo żadnego. Dążyć należy do tego, by odciążyć uczelnię z tych wydatków. Mam nadzieję, że już w niedalekiej przyszłości "Bis" jako pismo Samorządu Studentów AGH finansowany będzie przez Fundację Samorządu Studentów AGH (jeszcze przez jakiś czas będzie to niemożliwe). NZS również prowadzi działalność gospodarczą (np. kursy komputerowe), więc być może również przejmie finansowanie "Kuriera Studenckiego". Na "Gryzera" może również znajdą się pieniądze i problem finansowania tych pism przez AGH przestanie istnieć. Nie wycinajmy jednak nikogo w tym momencie. Uczciwym byłoby takie postawienie sprawy: od przyszłego roku akademickiego uczelnia przestaje finansować wydawanie wszelkich pism studenckich. Dzięki takiemu postawieniu sprawy reda-

kcje wiedziałyby, że albo w ciągu kilku miesięcy znajdą sponsorów, albo przestaną istnieć. Może rozwiązaniem, choćby częściowym, byłoby wprowadzenie niskich (np. 500 zł) opłat za te pisma. Taki wydatek byłby praktycznie niezauważalny dla przysłowiowej "kieszeni studenta", a jednocześnie dałoby to odpowiedź na pytanie: co chcą czytać studenci i pracownicy AGH. I jeszcze jedno na koniec. Jeżeli ktoś pisze artykuł - niech ma tyle odwagi, by podpisać się imieniem i nazwiskiem. W tym momencie nie wiem nawet z kim prowadzę polemikę. "PeeM" dokładnie nic mi nie mówi.

Ślawomir Smoliński

Proszę o głos:

S. Smoliński dziś absolwent Wydz. WN sam składał i napisał 90% pięciu pierwszych numerów "Gryzera". Był jego alfą i omegą. Dlatego teraz poczuł się urażony. Nie neguję profilu pisma, ma być przecież dla studentów WN. Nie neguję też determinacji ludzi, którzy tworzyli pismo w 1989r. Ale to było 3 lata temu. Dziś "kością niezgody" stał się dodatek "Gejszer", który rzeczywiście się nie udał. Wywołane przeze mnie zamieszanie dotyczy tego właśnie dodatku, zamieszczonego w ostatnim numerze "G". Jak dowiedziałem się, już niestety po napisaniu tego tekstu, 2 tygodnie wcześniej obecna redakcja "G" rozmawiała z szefostwem "Bis-a" i wyjaśniła prawie wszystkie zaznaczone przeze mnie punkty, o których napisałem w numerze 18 "Bisa" (nakład, koszty, cel pisma). Przekazam więc redakcję "Gryzera", za zarzuty, które już wcześniej zostały wyjaśnione. Pozostaje mi powtórzyć za J. Ślękiem: "Bisie - popraw Ty się". Natomiast tajemniczy "PeeM"? Pseudonim - rzecz ogólnie przyjęta w każdej gazecie, kto sobie życzy, zawsze może zasięgnąć informacji w redakcji. Używany nie tylko w "Bisie", ale i w "Kurierze Studenckim" i w "Gryzerze". W tej kwestii Ślawomir Smoliński powinien mieć najlepsze informacje.

PeeM - Piotr Małkowski

Artykuł ten ma na celu sprostowanie informacji zawartych w publikacji pod tytułem "Co to jest Gryzer", zamieszczonej w "BIS-ie" nr 18 z dnia 1 kwietnia 1992.

PO PIERWSZE: Uważamy za niejasne i tendencyjne sformułowanie: "...finansuje go NZS, czyli AGH, czyli my, wydając każdorazowo ileś - tam mln. złotych...", które sugeruje, że ostatni numer "Gryzera" kosztował co najmniej kilka milionów. Takie stwierdzenie w sposób ewidentny mijają się z prawdą. Kontaktowaliśmy się w tej sprawie z Zakładem Graficznym AGH. Na dzień dzisiejszy znana jest tylko cena papieru zużytkowanego na ostatnie wydanie "Gryzera", która wynosi 58 tys. 115 złotych. Dokładne rozliczenie znane będzie pod koniec miesiąca (dotądnie - Gryzer finansowany jest z funduszu dudakt.-wych., którym dysponuje Samorząd - przyp. red.).

PO DRUGIE: Kolejny cytat: "Niestety, treść części, hm... "rozrywkowej" - tzw. dodatku niedzielny dla studentek "Gejszer" - nie jest najwyższych lotów, zresztą w każdym numerze". Zostawiając na boku "loty" (szanujemy prawo do własnego zdania) faktem jest, że dodatek ten ukazał się do tej pory po raz pierwszy.

PO TRZECIE: Sposób, w jaki zostały porównane nakłady obu pism tzn. "BIS" - 1500 egz. dla 7000 studentów a "Gryzer" - 500 egz. dla 350 nie uwzględnia objętości oraz częstotliwości ich wydawania. Zainteresowanym możemy wykazać, że wydajemy dwukrotnie mniej papieru miesięcznie w przeliczeniu na jednego potencjalnego czytelnika.

Korzystając ze sposobności chcielibyśmy zwrócić uwagę na kilka rażących przykładów braku

REDAKCJA "GRYZERA" ODPOWIADA

rzetelności w sposobie informowania studentów przez redakcję "BIS-a".

1. Artykuł na temat "Gryzera" został napisany przez osobę, która nie brała udziału w spotkaniu obu redakcji dwa tygodnie przed publikacją. Podczas spotkania wyjaśniono większość kwestii poruszanych w tymże artykule dotyczących "Gryzera" i ewentualnej współpracy, o czym autor nie został poinformowany przez swoich redakcyjnych kolegów.

2. Sformułowania typu "...ileś - tam milionów złotych..." nie powinny mieć miejsca w Biuletynie Informacyjnym Samorządu.

3. Chaosem i stanem całkowitego zamieszania jest podanie informacji, że nakład "BIS-a" wynosi 1500 egz., kiedy w tym samym numerze w stopce redakcyjnej stoi czarno na białym, że nakład wynosi 2000 egz. (jest to rzeczywiście nieporozumieniem - w nakładzie 2000 egz. ukazał się dopiero ostatni numer BIS-a - przyp. red.)

Na zakończenie gratulujemy "BIS-owi" oryginalnego i rewelacyjnego pomysłu stworzenia dodatku na miarę lotów kosmicznych czyli "BISex-a" (dodatek specjalny prima aprilisowy) a w nim: "... - pomowares - co to takiego? - pocałunki z "zarostem" - prawie pomo-dreszczowiec "Jola" - dziurki na Slamsach - czyli o dziewczynach i nie tylko

- sex - poezja i liryki, w tym jedna "Oda do..." Bardzo dobre. Już same tytuły lepsze niż w "Skandalach" czy "Detektywie". Tak trzymać!!!

Maciej Dębiński
Witold Rojek

Moje trzy grosze w sprawie nieistotnej...

Bo taką wydaje mi się czczą polemiką na łamach "Bis"-a, będąca w gruncie rzeczy kryptoreklamą. Należy chyba skończyć z taką formą dyskusji. I chociaż cisną się na usta pewne komentarze... powstrzymam się, gdyż - co już obiecali redaktorzy Gryzera - nie był by to ich koniec. Słowem publiczna pyskówka - szkoda miejsca na tego typu publikacje. Koniec! Oby tylko słowa krytyki pod naszym adresem zostały należycie zrozumiane przez czytelników. Bo ja osobiście mam pewne kłopoty - ale to już mój problem...

I na tym kończymy polemiki na temat Gryzera -

Jacek Kmiecik

Najmilsza Studentka AGH '91- cd. ze str.1

w na wydziale, na nic innego nie mogę narzekać.

P *Czujesz się pokrzywdzona?*

G Nie! Dobrze jest mieć władzę.

P *Czy Twoja uroda i tytuł Najmilszej Studentki AGH pomagają?*

G Niegdyś jeden z prowadzących stwierdził, że oprócz miłego wrażenia nic nie robię. Niemniej obecnie jestem - dzięki Bogu - na trzecim roku.

P *Jak układa się współpraca z szefem Twojego instytutu, wykładowcą i jednocześnie Prorektorem, prof. Aleksandrem Garlickim?*

G Profesor nie narzeka. Mam z nim jedynie wykłady. Podlizuję się przynosząc kolorowe kredki do kolorowania mappek geologicznych.

P *Jesteś szefową Samorządu Wydz. Geologii. A jak ma się współpraca z szefem Samorządu Studentów AGH Jackiem Kmiecikiem?*

G Ostatnio byłem z nim na kawie i omówiłam wszystkie szczegóły...

P *A co w ogóle sądzisz o mężczyznach na AGH? Może jakiś faworyt?*

G Znam wielu, kilku nawet przystojnych.



Faworyt - znalazłby się przynajmniej jeden...

P *Jak to było z wyborami Najmilszej w ubiegłym roku?*

G Przed wyborami kilka razy namawiano mnie do uczestnictwa. Nie byłam zdecydowana. W przeddzień wyborów "dorwał" mnie Irek Czamecki, stwierdził że "trzeba być", no i trzeba było.

P *Może jakieś rady dla tegorocznych kandydatek?*

G Sama byłam przerażona za kulisami. Wszystko mija po pierwszym wyjściu przed widownię. Trzeba sobie powiedzieć, że się coś w sobie ma, co ktoś inny może docenić i konsekwentnie to eksponować. Jak usłyszałam werdykt - usiadłam z wrażenia...

P *Co na koniec?*

G Apel do moich koleżanek z uczelni! Dziewczyny - czekam, aby na tegorocznych wyborach Najmilszej Studentki AGH przekazać mojej następczyni swoją koronę. Do zobaczenia na Wyborach w maju!

P *Dziękujemy za wywiad.*

G Dziękuję.

(Peem)

ROBOCZY PROGRAM IMPREZ

ORGANIZOWANYCH W DNIACH 09-17 MAJA

PRZEZ BIURO ORGANIZACYJNE

PLENERU NA MIASTECZKU - JUVENALIA '92

11.05 (PONIEDZIAŁEK)

KONCERT "STUDENCI DZIECIOM" - Teatr im.J.Słowackiego impreza charytatywna, honoraria artystów, dochody z biletów i dochody z aukcji obrazów, która odbędzie się w antrakcie, przekazane będą na rzecz dzieci

15.05 (PIĄTEK)

10⁰⁰ Półfinały Spartakiady Sportowej *Juvenalia'92* - Miasteczko Studenckie
20⁰⁰ OTWARCIE IMPREZY PLENEROWEJ NOC ROCKOWA zapraszany jest m.in zespół MAANAM - Miasteczko Studenckie
1³⁰ DISCO-NIGHT - Miasteczko Studenckie

16.05 (SOBOTA)

11⁰⁰ Wymarsz KOROWODU MIASTECZKA STUDENCKIEGO
17⁰⁰ DZIEŃ STUDENTA programy konkursowe, zabawy, koncerty - Miasteczko Studenckie
20⁰⁰ Scena Piosenki Studenckiej - Miasteczko Studenckie (wystąpią m.in. Bez Jacka, Kabel, Ocypiec, Nocna Zmiana Bluesa, Żuki, Zespół Szybkiego Kaziaka)
23⁰⁰ PLENER-BAL NA 2 TYSIĄCE PAR - Miasteczko Studenckie

17.05 (NIEDZIELA)

10⁰⁰ Finały Spartakiady Sportowej *Juvenalia'92* - Miasteczko Studenckie (zwycięskie drużyny rozegrają pokazowe mecze z drużynami TS Wisła)
13⁰⁰ Piknik z gitarą - Miasteczko Studenckie
16⁰⁰ Mecz o czapkę gruszek media contra organizatorzy - Miasteczko Studenckie
20⁰⁰ FETA NA KONIEC impreza towarzysząca Hala TS WISŁY (niespodzianka)
21⁰⁰ SPONSOR-BAL NAJMILSZEJ STUDENTKI MIASTA KRAKOWA impreza towarzysząca - Hotel Holiday Inn
21⁰⁰ Bale zakończeniowe - Kluby studenckie

IMPREZY TOWARZYSZĄCE

"STUDENCI DZIECIOM"

17.05 (NIEDZIELA)

10⁰⁰ - Festiwal dziecięcy - Park im.H.Jordana
10⁰⁰ - Gry i zabawy - Błonia krakowskie
14⁰⁰ - Filmy dla dzieci - Dom Socjalny KRAKUS
14⁰⁰ - Przedstawienie dla dzieci - Teatr STU

Wszystko już wkrótce, ze szczegółami!
Mogą nastąpić przesunięcia
w ramówce czasowej.

U W A G A !

XIX RAJD MIASTECZKA



W dniach 06.05-10.05 br. Rada Osiedla Studenckiego AGH organizuje Wiosenny Rajd Miasteczka Studenckiego "Bieszczady '92". Chętni, nie zorganizowani, chcący wziąć udział w imprezie proszeni są o zgłoszenie się w Radzie Osiedla Studenckiego już po Świętach codziennie, praktycznie o każdej, przyzwoitej porze.

Szef Rajdu
Miasteczka Studenckiego AGH
"Bieszczady '92"

Grzegorz J.B.Baltazar Kajdrowicz

W latach świetności Juwenaliów w Krakowie, pochód Juwenaliowy był imprezą kończącą trzydniowy cykl imprez. Odbywał się bezpośrednio po Wyborach Najmilszej Studentki Krakowa, odbywających się w Hali Wisty. Był niejako ukoronowaniem wyborów - Najmilsza, uroczystie przewożona na Rynek w swoim orszaku, zostawała koronowana i obwieszczana swoje "najmilsze panowanie na rok cały". Dwa tysiące studenckiej braci (standardowa pojemność hali Wisty), w świątecznej fecie (niedzielnny wieczór), z pochodniami, nierzadko kolumną bryczek w asyście konnych straży (Akademicki Klub Jeździecki) prowadziło swoją Najmilszą na miejsce ceremonii. Po ceremonii koronacji, której zwykle towarzyszyły wesole śpiewy i tańce na



Tradycja pochodów Juwenaliowych



Planowana trasa Korowodu Miasteczka Studenckiego AGH

Wymarsz - sobota, drugi dzień imprez Juwenaliowych - po "Karczmie dla skacowanych" (serwowane będą kefir, jogurty etc.) ok. godz. 11⁰⁰.

Następnie ulicami: Reymonta, Al. Mickiewicza, Krupniczą, Garncarską, Studencką, Podwale, Szewską - wejście na Rynek Główny.

Wszystkie inicjatywy - mniej lub bardziej poważne, byle wesole - przyjmuje Biuro Organizacyjne Pleneru na Miasteczku.

ZAPRASZAMY!

plącie Rynku Głównego, uczestnicy orszaku udawali się do swoich macierzystych klubów w poszczególnych ośrodkach - a było ich na ówczesne czasy (lata siedemdziesiąte) około 25 czynnie działających! - gdzie bawiono się do późnego poniedziałkowego przedpołudnia. Najmilsza zaś udawała się na Bal Najmilszej (zwany też Koronacyjnym lub Juwenaliowym - co rok inna nazwa, niemniej zawsze był to bal elity tak politycznej, miejskiej, jak i studenckiej), skąd po kolei udawała się do poszczególnych ośrodków, gdzie swoją Najmilszą Osobą uświetniała zabawę.

Jak będzie w tym roku? Otóż, wzorem ubiegłorocznego korowodu, będzie on miał miejsce w sobotę 16 maja. Ideą zrobienia korowodu w sobotnie południe jest stworzenie osobnej dużej imprezy, odbijającej się echem po całym Krakowie, wciągającej do wspólnej zabawy nie tylko braci studencką, ale też krakowian i turystów. Obserwacja

zeszłorocznego korowodu napawa optymizmem nadzieją, iż wyzwolona fantazja będzie miała szerokie pole do popisu - zabawy korowodowe, hasła, przebrania, rekwizyty, "jajcarne gadzety" to pole do popisu dla wszystkich, którzy czują choć odrobinę inwencji. Dla najlepszych przewidziano atrakcyjne nagrody (wg pewnych przecieków może to być herbatka z Rektorem jednej z Krakowskich Uczelni, telewizor kolorowy lub wyjazd do atrakcyjnej miejscowości wypoczynkowej).

Tradycja Juwenaliów powoli odżywa - Kraków zawsze był na czele! Nasze krakowskie Juwenalia nigdy nie miały równych sobie w kraju, pod względem pomysłowości i rozmachu imprezy. Niech również tegoroczny korowód przyczyni się do tego!

Dziadek Jacek



fotografie - archiwum Biura Organizacyjnego Pleneru Na Miasteczku

XVI Ogólnopolski Zjazd Przedstawicieli Samorządów Studenckich

ciąg dalszy ze str. 1

mentarnymi na temat sytuacji materialnej studentów. Niestety, przedstawiciele parlamentu nie wykazali zbyt wielkiego zrozumienia dla naszych problemów. Jedynie kluby KPN i PC obiecały wesprzeć w Sejmie postulaty i uwagi OPSS. Najbardziej zawiodły kluby KLD i UD. Członków pierwszego poruszone problemy zupełnie nie zainteresowały, zaś przedstawiciele drugiego nie znaleźli nawet czasu na spotkanie z Prezydium OPSS. Następnie Zjazd przystąpił do prac w komisjach: dydaktycznej, prawnej, socjalnej i kulturalnej, w wyniku których podjęto kilka uchwał. Skierowano pisma do:

- Marszałka Sejmu RP w sprawie przejętego przez Fundację Alma - Art majątku ZSP. Zdaniem komisji powinien on być przekazany środowiskom akademickim (wartość majątku szacowana jest na ok. 1 bln zł);
- Ministra Finansów o zniesienie podatku od stypendiów, dopłat do akademików i stołówek studenckich;
- Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej o zaniechanie prac nad projektem pozbawiającym zniżki na PKP i MPK dla studentów po 25 roku życia;
- Ministerstwa Obrony Narodowej o zmniejszenie programu szkolenia wojskowego na uczelniach medycznych;
- Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie propozycji ministerstwa dotyczącej "uczelni otwartych".

Minister proponuje, aby na pierwszy rok studiów przyjmować wszystkich kandydatów. Selekcja następowałaby w trakcie pierwszego roku. W uchwale czytamy, że byłoby to realne, gdyby pozwalały na to warunki lokalowe uczelni. Wiąże się to ze wzrostem środków na dydaktykę, lecz budżet tego nie przewiduje. Zjazd zwrócił się z propozycją do MEN-u, aby corocznie przeprowadzać wśród studentów ankietę, która miałaby oceniać pracę dydaktyczną nauczycieli akademickich. Jeżeli wynik takiej ankiety byłby negatywny, to nie mogliby oni prowadzić zajęć ze studentami. Zjazd upoważnił Prezydium i Komisję Prawną do prowadzenia prac nad nowelizacją Ustawy o Szkolnictwie Wyższym. Zmiana ustawy ma nastąpić jeszcze w tym roku akademickim. Kolejnym punktem obrad było sprawozdanie z działalności Komisji Zagranicznej. W imieniu komisji zabrał głos jej przewodniczący

KOMISJA SOCJALNA

Każdy przeciętny student najwięcej uwagi poświęca swojej sytuacji materialnej. Mając możliwość uczestniczenia w obradach XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Samorządów Studenckich - udałem się na posiedzenie komisji roboczej d/s świadczeń socjalnych. Miałem nadzieję, że właśnie podczas obrad tej komisji poznam odpowiedź na kilka nurtujących mnie problemów i na tej podstawie będę mógł przekazać kilka optymistycznych informacji.

Niestety. Nie dość, że żadnych napawających optymizmem wiadomości nie udało mi się wyłowić, to jeszcze najsmutniejszy był fakt, iż uczestnicy prac komisji (nawet ci z Ministerstwa) nie potrafili operować konkretnymi. Mimo tego belkotu informacyjnego udało mi się wyłowić kilka istotnych rzeczy, a mianowicie:

Potwierdza się pogłoska, że stypendia otrzymywane przez studentów, w świetle uchwały o powszechnym podatku, będą podlegały opodatkowaniu. Jest to chyba jeden z większych absurdów, jaki został uchwalony przez nasz Rząd w ostatnim czasie. Oznacza to, że każdy z nas - bez względu na to czy są to stypendia socjalne, naukowe czy fundowane - będzie płacił podatek tak, jak gdyby otrzymywane stypendium było formą dochodu, a nie pomocy socjalnej. Natomiast jeden z punktów w/w ustawy mówi, że z opodatkowania zwolniona jest pomoc socjalna. Czyż nie jest to zupełnym nieporozumieniem? Ministerstwo twierdzi, że nie, gdyż inny z punktów ustawy mówi o opodatkowaniu innych form dochodów, m.in. stypendiów. Kto

- G. Szczeptański, który omawiał międzynarodowe programy edukacyjne. Największym takim programem, obejmującym kraje Europy Środkowej, jest Tempus. Zakłada on możliwość kształcenia polskich studentów za granicą. Warunkiem jest przedstawienie projektu, który zostałby zaakceptowany przez odpowiednią jednostkę w kraju EWG. Taki projekt składa się w biurze Tempusa, które mieści się w Brukseli. To właśnie Tempus finansuje całe przedsięwzięcie. W ciągu trzech lat działania Tempusa w Polsce, zastraszająco spada procent pozytywnie zaopiniowanych projektów. Ciekawostką jest to, że wzrasta udział Rumunii w tym programie. Kolejny przedstawiciel komisji - Dorota Kołodziej - zreferowała udział Polski w Międzynarodowych Targach Studenckich. Jest ich w roku kilka, a odbywają się m.in. w Belgii, Holandii, Austrii itp. W targach biorą udział studenci ze wszystkich krajów Europy. Prezentują oni na swoich stoiskach możliwości studiowania we własnym kraju. Polacy w targach jeszcze nie uczestniczyli (za wyjątkiem małych delegacji), zaś Węgrzy robią to znakomicie. Zainteresowanie polskimi uczelniami jest duże, szczególnie wśród polonusów. Tak było właśnie

z kogo robi wariata? Jakby tego było mało, ma również obowiązywać podatek od dopłat do akademików i stołówek! Pocięciem jest fakt nie pobierania podatku, gdy kwota będzie mniejsza niż 430 tys. zł. Nie mówi się natomiast nic czy wszystkie rodzaje pomocy będą traktowane oddzielnie, czy też zsumowane jako jedna kwota. W tym ostatnim przypadku kwota 430 tys. zł. nie jest niczym pocieszającym. Kolejne bardzo ważne pytanie (na które nie udzielono wyjaśnień): jaka będzie forma egzekwowania tego podatku? Przecież uczelnie zwolnione są od płacenia podatków. A zatem, jedyna możliwość to taka, że każdy student na koniec roku będzie "ściągany" przez miejscowy Urząd Skarbowy. Najlepiej wyjdą na tym ci, którym nie zabraknie tupetu i odwagi lekceważąc ten wąpliwy obowiązek.

I jeszcze jedno: nasze stypendia nie będą absolutnie podwyższone o kwotę podatku, tak jak to ma miejsce w ramach powszechnego opodatkowania. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że fundusz stypendialny nie zostanie podwyższony! To się nazywa GRANDA W BIAŁY DZIEŃ!

Co na to Zjazd? Postanowiono wysłać stanowczy protest do Ministra Finansów z powiadomieniem MEN, oraz do Sejmu RP. Jaki będzie skutek - trzeba znowu trochę poczekać. Na razie - bierzemy grzecznie obowiązek, szukamy po cichutku jakiejś kryjówki, zakładając w niedalekiej przyszłości możliwość ściągania nas przez jakieś dziwne elementy i ciągania za fraki do Urzędów Skarbowych...

Mariusz J'sky

w Brukseli w dn. 25 - 28 03.92r. Komisja bez skutku wnioskuje do MEN-ie o utworzenie polskiego stoiska. Nie było nawet informacji o polskich szkołach wyższych. Stąd apel do wszystkich samorządów uczelnianych o przygotowanie informatorów, które oprócz kierunków studiów powinny informować o różnych ośrodkach kulturalnych, sportowych, rozrywkowych, itp. Jest to bardzo ważne dla kandydatów pragnących studiować w Polsce. W programie Zjazdu były także głosowania nad poprawkami do regulaminu OPSS. Nie obyło się jednak bez pewnych kłopotów. Przed każdym głosowaniem, prowadzący Zjazd - Krzysztof Wykrota zmuszony był do sprawdzania quorum. W niedzielę ok. godz. 14⁰⁰ z powodu braku niezbędnej do przeprowadzenia głosowania liczby delegatów, zakończono obrady. Następnym Zjazd odbędzie się w maju tego roku.

Jerzy Kolasa

KOMISJA DYDAKTYCZNA

Wedle zaleceń Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, na kilku uczelniach podejmowano próby ankietowania pracowników dydaktycznych (na naszej uczelni takie ankiety przeprowadzono na Wydz. Wiertniczo-Naftowym). Celem tych badań jest stworzenie zdrowej koniunktury przy zatrudnianiu asystentów na kontrakty. Nie jest żadną tajemnicą, iż wielu prowadzących zajęcia - ujmując rzecz krótko - minęło się z powołaniem. Sami ze swojego doświadczenia wiemy, jak mogą się różnić zajęcia nawet z tego samego przedmiotu, prowadzone przez różnych dydaktyków. Jeden może posiadać ogromną wiedzę z danej dziedziny, ale nie potrafi tego przekazać studentom zmuszając ich na wykładzie do zwykłej stenotypii. Drugi może prowadzić zajęcia niejako kameralnie, niemniej kształcenie w jego mniemaniu jest samodzielnym wertowaniem stosu literatury. Przykłady można mnożyć. Problem przekazywania i egzekwowania wiedzy przez asystentów jak skrawo podkreślali studenci studiów medycznych. Ankietowanie pracowników dydaktyki pozwoli być może na wyeliminowanie tych przejawów.

Studenci UMCS (Lublin) przedstawili w pracach komisji dydaktycznej, opracowanej przez zespół pracowników i studentów UMCS, projekt ankiety służącej właśnie do tego typu badań. Postawiono przede wszystkim na obiektywność oceny (niezależnie od rodzaju zajęć i kierunku studiów), jednolitą skalę ocen i możliwość porównania wyników badań na poziomie różnych uczelni.

Więcej szczegółów - w następnych numerach BIS-a



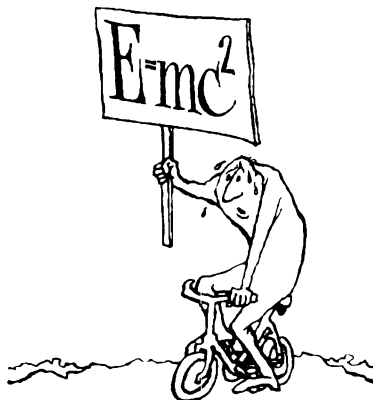
Łoża przedstawicieli AGH (fot. A. Golec)

Jacek Kmieciak

Brzęczą muchy, będzie wiosna będzie szybciej trawa rosta a po trawie raz, dwa, trzy jedzie rower, na nim TY

Baltazar

Czas jest coraz lepszy do odbywania wycieczek rowerowych w okolicy podkrakowskie i nie tylko. Nie wiem, czy zdajecie sobie sprawę, jak bombową rzeczą jest jazda na rowerze. Siadasz i kręcisz pedałami, a rower sam Cię niesie w przepiękne strony. Spytaj się każdego krakowskiego rowerzysty, jak dobrze i wsporniale jest się poruszać po Krakowie. Owszem, możesz zarzucić, że jeżdżąc przez Aleje więcej można się nalykać ołowiu i innych paskudnych pierwiastków z całej tablicy Mendelejewa. Jest to prawda, ale jadąc w szczycie autobusem lub samochodem Alejami, jedziesz ok. pół godziny do 45 minut i wchłoniesz w siebie o wiele więcej moli z tablicy Mendelejewa aniżeli przez 10 do 15 minut podczas przejazdu rowerem. Rower ma to do siebie, że można się nim poruszać zawsze i wszędzie (Kilimandżaro zostało zdobyte także na rowerach). Żadne zakazy czy strefy nie obowiązują rowerzystów, cały rynek stoi dla cyklistów otworem. Rowerem można wjeżdżać w ulice jednokierunkowe (nie powinno się, ale można), jeździć po chodnikach (ale tak, aby nie przeszkadzać pieszym). Praktycznie można się do-



stać wszędzie tam, gdzie się chce. Jest także i kilka minusów przemieszczania się rowerem po mieście. Jednym z nich to traktowanie rowerzysty przez kierowców jako coś, czego nie ma, coś, co nie istnieje. Z takim zachowaniem się kierowców wobec cyklistów spotkałem się już wiele razy. Wielokrotnie wymuszono pierwszeństwo przejazdu, spychano mnie do krawężnika, bądź musiałem uciekać nawet na chodnik. Niestety, na to nie mamy żadnego wpływu. Jest to warunkowa-

ne kulturą jazdy, a wielu naszych "kochanych" kierowców tejże nie posiada. Ale sprytny roweryzista potrafi się takiemu niekulturalnemu kierowcy odgryźć. W jaki sposób? - ktoś zapyta. Zazwyczaj wszelkiego rodzaju przekroczenia przepisów drogowych w stosunku do rowerzysty odbywają się w mieście. A miasto takie jak Kraków, posiada wiele skrzyżowań. Więc co robi sprytny cyklista? Dogania na skrzyżowaniu niegrzecznego kierowcę (gdy ten zatrzymał się na światłach) i ustawia się przed nim. Po zapaleniu się zielonego światła rowerzysta rusza przed niegrzecznym kierowcą, jadąc powoli środkiem pasa nie daje się wyprzedzić. Jest to jedyne bezpieczne zrewanżowanie się kierowcy, który nie posiada tzw. kultury jazdy. Drugim minusem są kradzieże naszych pojazdów. Ale i na to także jest lekarstwo, nie zawsze skutkujące, ale jest. Nie można zostawiać roweru nie zabezpieczonego przez np. przypięcie do drzewa, rynnę, słupa czy specjalnych stojaków rowerowych (niestety tychże jest bardzo mało, prawdę mówiąc nie ma ich wcale, ale mam cichą nadzieję, że wkrótce się one pojawią w naszym mieście i nie tylko tutaj). Mam także prywatny przepis na elektroniczne zabezpieczenie rowerów. Należy pamiętać przy zakupie zamknięcia, aby wybrać odpowiednie. Do minusów należą także samotne wycieczki.

Więc cyklisci i cyklistki łączta się,
a będzie LUX.

Itobybyłochybanaty!e

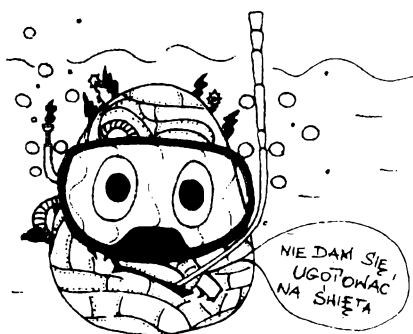
STUDENCIE? GDZIE JADASZ?

Jak bumerang wraca problem prowadzenia barów na Miasteczku Studenckim. Ostatnio pojawiły się liczne głosy krytyki na temat ich działania. Przeprowadziliśmy wywiad w środowisku akademickim, i co się okazuje? Ogólnie jest bardzo źle, a nawet jeszcze gorzej.

Fundacja Samorządu Studentów AGH prowadzi dwa: w AKROPOLU i KAPITOLU. Niestety, jakość potraw nie jest najlepsza. Studenci skarżą się na bardzo mały wybór dań. Pieczywo jest podgrzewane, żeby wyglądało na świeże. Wielokrotnie brakuje napojów chłodzą-

cych, paluszków etc.. Ostatnio jednak FSS AGH poprawiło wygląd estetyczny sali konsumpcyjnej barów. Prywatny agent prowadzi "lokal" w klubie studenckim "FILUTEK". Większość określa go po prostu "Hot Dog". Przez ostatnie trzy miesiące barek nie był czynny. Napoje i większość produktów jest obecnie przeterminowana, więc lepiej pójść coś zjeść do Biba w Babilonie. Ale i tu nie jest najlepiej. Ostatecznie to wszystkim wrogom polecam SAS-a w klubie "Karlik". Znajomy przyjaciel "z brodą na rowerze" miał ostatnio zatrucie po konsumpcji..., dania nie zdradzę - sami odgadnijcie. Jest to chyba jedyny bar, w którym widać prywatyzację (może po propozycji przekształcenia OKS - u w spółkę). Patrząc na ceny czujemy się jak w FORUM, dania są tak smaczne jak w knajpie na prowincji, a ich jakość przypomina potrawy z "dzikiego zachodu". Po wyjściu z klubu czujemy się dużo "lepiej", pełna ulga w kieszeni (już nawet na piwo nie wystarczy).

Arkadiusz Klimczyk



INFO

Brak na dzień dzisiejszy jednoznacznych kryteriów przyznawania miejsc w DS-ach i stołówkach na rok następny. Przypuszcza się że głównymi kryteriami będą:

- dobre wyniki w nauce
 - pobieranie stypendium socjalnego (miesięczny dochód na członka rodziny nie większy niż 1.081.000,- zł)
 - zameldowanie na pobyt stały w miejscowościach, skąd dojazd do uczelni jest utrudniony.
- Dokładniejsze informacje - w następnych numerach Bis-a, czekamy na decyzje dotyczące rozdziału limitu miejsc środowiskowych między poszczególne uczelnie.*

Jeżeli w Twojej rodzinie w sposób trwały zmienił się dochód, pogorszyła się sytuacja materialna (przejście rodziców lub opiekunów na rentę lub emeryturę, zmiana wysokości świadczeń ZUS-owskich, etc.) - masz prawo domagać się ponownego przeliczenia Twojego stypendium socjalnego.

Więść gminna niesie, że do końca tego semestru nie grożą nam żadne podwyżki opłat za miejsca w DS-ach. A przynajmniej takowych "nie przewiduje się". Póki co - śpij studencie snem spokojnym!

Pierwszą pracą jaką wykonał w ramach czynności służbowych nowowybrany kierownik klubu KARLIK, była próba ułożenia do snu dziecka p. Kierownik OKS. Radzi bylibyśmy mogąc zamieścić pełny zakres czynności Kolegi Kierownika.

Zmiany na najwyższym szczeblu ROS - miejsce BossAKa zajął Baltazar. Pierwszą decyzją P.O. Szefa ROS, było rozpisanie konkursu na "Ode do Baltażara". Najciekawsze prace opublikujemy z nieukrywaną przyjemnością.

Podczas podpisywania umowy przejęcia stołówki nr 7 przez Fundację KRAKUS, pan Rektor Janowski po raz pierwszy dowiedział się o niedawnych zamierzeniach przejęcia klubów studenckich (OKS) przez spółkę prywatną. Jak wyraził się p. Rektor: "...o żadnej prywatyzacji OKS-u nie będzie mowy, dokąd będę Rektorem...". Studenci powiedzieli to już wcześniej - jak widać, nie powiedzieli niczego niemądrego? Podczas podpisywania umowy obecni byli oprócz p. Rektora i przedstawicieli Fundacji KRAKUS, Prorektorzy A. Garlicki i K. Czopek, pani Kwestor T. Ozga, pan Dyrektor Administracyjny S. Patyk oraz przedstawiciele Samorządu Studentów.

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Dyrektorów Administracyjnych Szkół Wyższych Krakowa poruszane były m.in. sprawy remontów akademików w br. Sytuacja w środowisku krakowskim jest delikatnie mówiąc "nerwowa", a to z powodu chronicznych braków w funduszach. Wyjątkowo dobrze - zdaniem Dyrektora Adm. AGH S. Patyka - przedstawia się sytuacja na naszej uczelni. Tutaj studenci w swoich opłatach mają uwzględniony odpis remontowy, a poza tym pieniądze zarobione i zaoszczędzone przekazywane są na remonty. Z tej racji, iż naszego Samorządu nie poinformowano o tym spotkaniu - nie wiemy, czy p. Dyrektor miał na myśli oszczędności poczynione w ubiegłym roku na funduszu stypendialnym i przekazane w kwocie 65 mld. zł. na remonty wakacyjne. Ano zobaczymy, co ile kosztowało, kiedy przedstawiony zostanie przez Kwesturę bilans roku 1991.

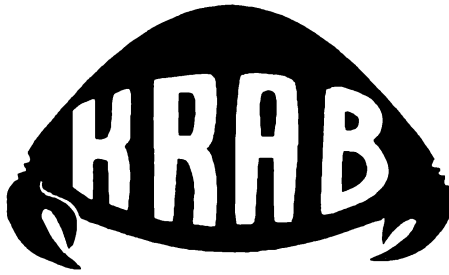
Na tymże samym spotkaniu, obecni mogli dowiedzieć się o przeźności, z jaką przystępuje do działania Fundacja Samorządu UJ. Obecnie Fundacja przygotowuje się do przejęcia administrowania domów studenckich UJ. Dyr. Adm. AGH miał się ponoć wyrazić: "Szkoła, że nasz samorząd nie jest taki mobilny jak na UJ, bo np. inicjatywa prywatyzacji klubów studenckich AGH upadła właśnie przez nich". Nam też szkoda tej "inicjatywy"!

Od pewnego czasu daje się zauważyć na miasteczku pewien swoisty kłopot z dodzwonieniem się do poszczególnych akademików na Miasteczku Studenckim. Na pierwszym miejscu stoją Słamsy, potem równo dogania je Babilon i Kapitol, cała reszta niedaleko w tyle. Stosunkowo najłatwiej dodzwonić się do DS-8. Czyżby wysoka dyscyplina pracy obsady portierni w "ósemce"?

Mito nam zawiadomić, że w pierwszych dniach czerwca na UJ odbędzie się sesja naukowa na temat: "Tradycje polskich samorządów studenckich w XIX i XX w". Tematyka: - samorządowe organizacje akademickie w okresie niewoli narodowej... - funkcjonowanie i rola samorządów studenckich w Polsce Ludowej. Z wyrazami szacunku podpisany Przewodniczący URSS UJ. Jak widać, problemu co, gdzie i kiedy nie udało się załatwić przybierają otoczkę historyczno-naukową. Oby z pożytkiem dla przyszłych pokoleń.

Zmiany personalne dosięgły również Radio Centrum. Efekt tych zmian od razu dał się zauważyć "na antenie". W ostatnim tygodniu tylko jeden raz zaspąły sobie Ranne Ptaszki. Ale Niedzielny Koncert Życzeń trwał do równiej 24⁰⁰.

AKADEMICKI KLUB PODWODNY



Woda to jedna z najmniejbezpieczniejszych, najgroźniejszych, ale zarazem pięknych i wzbudzających podziw tajemnic z jakimi od niepamiętnych czasów ma do czynienia człowiek. Nie można do końca zbadać tego niesamowitego żywiołu, można jednak spróbować poznać go, choć w niewielkim stopniu się z nim zaprzyjaźnić. Podwodny świat od dawna kusił bogactwem barw, pięknem niezmiernych morskich krajobrazów. Coraz bardziej ogarniała człowieka przemożna chęć poznania i wykorzystania niesamowitego bogactwa kryjącego się kilka stóp pod powierzchnią wody, uszczknięcia choć rąbka tajemnicy tej sekretnej, groźnej krainy. Nie obroniło się przed tą "podmorską pasją" również kilku studentów i kilku młodych pracowników AGH, chociaż w 1964 roku, kiedy narodziła się idea stworzenia podwodnego klubu, nie posiadali nic więcej oprócz rozgorączkowanych młodych głów pełnych marzeń i wizji przyszłych nurkowań - w ciepłych kolorowych morzach. Ich praca i wytrwałość nie poszły na marne. Z roku na rok młodzieżki Akademicki Klub Podwodny "KRAB" stawał się coraz lepszy i prężniejszy, o czym może świadczyć kilka rewelacyjnych nurkowych wypraw, zorganizowanych w czasach, gdy wielu mogło tylko pomarzyć o terenach, które członkom AKP "KRAB" dane było zobaczyć. Naukowe podróże nad zatokę Akaba, Morze Egejskie, dwukrotna wyprawa do Egiptu i Sudanu "Tridacna", podróż Kuba - Meksyk, czy wreszcie dziewięćmiesięczna wyprawa, której trasa wiodła przez Wyspy Kanaryjskie, Małe Antyle, Wenezuelę, Jamajkę, Kaymany, Florydę, Wyspy Bahama i tajemniczy "Trójkąt Bermudzki" - to rezultat zaangażowania i pracy członków "KRABA". Dla tych, którzy nie mogą lub nie chcą pozwolić sobie na dłuższe opuszczenie kraju - otwiera co roku swe ramiona gościnna, zaprzyjaźniona Francja. "KRAB" prowadzi również szeroko rozwiniętą działalność naukową - nawiązał współpracę z Polskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk o Ziemi, Instytutem Zoologii UJ czy Zakładem Biologii Wód Polskiej Akademii Nauk. Wiele trofeów rodem

z krabowych wypraw zdobi dziś krakowskie wystawy i muzea lub stało się praktyczną pomocą w zajęciach dla studentów wyższych uczelni. Jednak nasz klub to nie tylko zamknięte grono sympatyków podwodnego świata. Staramy się szeroko rozwijać działalność popularyzatorską poprzez organizowanie licznych prelekcji, pokazów slajdów i filmów oraz wystaw o charakterze nurkowym. Zasadniczo AKP "KRAB" od początku swego istnienia działa pod patronatem AGH - jednak nie tylko studenci i pracownicy tej Uczelni są mile widziani w naszych progach. Chętnie witamy każdego, kto jest ogarnięty szczerą pasją nurkowania i zapałem do pracy. "KRAB" zapewnia każdemu, kto znajdzie się pod jego szczypcami, możliwość uzyskania wszystkich stopni wyszkolenia nurkowego i ciągłego doskonalenia się pod względem nurkowania swobodnego. Dysponuje dobrym zapleczem technicznym, szkoli "Krab" w obsłudze i konserwacji sprzętu. Oprócz działalności szkoleniowej i popularyzatorskiej w dużej mierze sam na siebie zarabia poprzez wykonywanie specjalistycznych prac podwodnych na terenie całego kraju.



PAMIĘTAJCIE - CO ROKU W PAŹDZIERNIKU CZEKAMY NA WAS NIECIERPLIWIE !!! Czekamy na Wasze pomysły, Wasz zapał i Waszą przyjaźń. Czy to jednak wszystko? Nie! Bo musicie wiedzieć, że w "KRABIE" przede wszystkim można się DOBRZE ZABAWIĆ. Jeżeli zebrania klubowo - towarzyskie organizowane w ciągu roku pozostawiają wrażenie niedosytu, to w każdym razie z miesięcznych obozów szkoleniowych organizowanych co roku w lipcu i klubowych wypraw w najbardziej egzotyczne zakątki świata wracamy zawsze nienasytzeni, aby potem przez cały rok wspominać je z tęskną w oku i gorączkowo przygotowywać następne.

Bo przecież:

*Bez KRABA życie nie cieszy cię
Bez KRABA w łóżku ci będzie źle
Bez KRABA, gdzie tak wymoczysz se członki swe
Gdyś w KRABIE, u stóp masz cały świat
Gdyś w KRABIE, wciąż 16 masz lat
Tu w KRABIE dzweczyn i kumpli moc przez dzień i noc...*



Stoi w stołówce, odziany w kitelek
Rosty, przystojny, kudłaty intelekt

Grzesio Rondelek

Stoi i sapie, dyszy i dmucha

Gorący opar kompotu weń bucha

Buch! - jak gorąco

Uf! - jak gorąco

Hyp! - jak kolorowo

Hej! - jak bluesowo!

Już ledwie stoi, już prawie ziewa

A jeszcze wytrwale kompoty rozlewa

Kumple do niego mrugają nieśmiało

By im przekornie nie nalał za mało

Jeden i drugi wyciąga bloczek

W kolejce drepczą, za krokiem kroczek.

Pierwszy z tych kumpli w Miasteczku znany

Gdyż z aktóweczką gania zsapany

Drugi - nie powiem - też gruba ryba

Działaczem ROS-u musi być chyba

Trzeciemu grdyka już z głodu lata

Pewnie potomkiem jest Arafata

Czwarty i piąty, zwykli studenci

Zapach wątróbki nozdrza im nęci

Szósty, ex-działacz zdjęty z fotela

Za to że zbytnio się wszędzie udzielał

Siódmy, asystent najstarszej uczelni

Dorabia na "grantach" stanych z gorzelni

A tych kolegów jest w sumie sporo

I sam już nie wiem skąd się tu biorą

Lecz choćby przyszło stu im podobnych

I każdy chciałby obiad zjeść dobry

I każdy wciskałby jakieś tam kity

Nie wszyscy zjedzą - istnieją limity!

Nagle... trach! Nagle... bach!

Kubek buch, talerz w ruch!

Najpierw powoli, jak z ów ociąż ale

Ruszyła chochelka leżąca niedbale

Traciła talerze - stojące na półce

I katastrofą już pachnie w stołówce

Stało się! Karambol już w całej krasie

Zwolnionej energii zatrzymać nie da się!

Zleciał za nimi i kompot ze stołka

Rondelek wywinął w powietrzu koziołka

Upadł i przywarł do mokrej podłogi

Nijak się podnieść nie może na nogi

Z talerzy zostały już tylko skorupy

A szkło mu się wbija wciąż mocniej do... ciała

I szturcha go mocniej, ładuje weń bardziej

I wali, i stuka, po oczach, po wardze

- Dlaczego? Dlatego! - i bęc jego w nos

- A za co? A za to, gdyż taki twój los!

Po głowie, po nogach, po zębach i w brzuch

I wałą go, wałą i wałą buch! buch!

Do taktu im Rondel złorzeczy pod nosem

Bo upadł nań talerz z pachnącym bigosem

I bez finezji przywalił go w łeb

Jak gdyby to była kukielka, nie człek

Nie facet, osoba zdyszana, zziązana

Lecz fraszka, igraszka, zabawka skórzana

- Dlaczego to? Jakże to, ty niegodziwy

Obrzydziłeś nam dzisiaj ten obiad pocziwy!

- Zaraz wam powiem koledzy do słuchu

Przez grawitację to wszystko jest w ruchu!

Opary co z kołta w powietrze buchają

Skropliwszy się zimny blat lady zwilżają

I tarcie maleje, bo śliskość ogólna

Stąd wymagana ostrożność szczególna

I kurs BeHaPe, i staż jest konieczny

Na tym stanowisku nikt nie jest bezpieczny

A dzisiaj przypadek, złośliwość natury

Każdemu się zdarza - wzniość ręce do góry

Dla nas zaś wniosek na wskroś oczywisty

W Krakowie biometr był znów niekorzystny!

na motywach J. Tuwima - autor znany

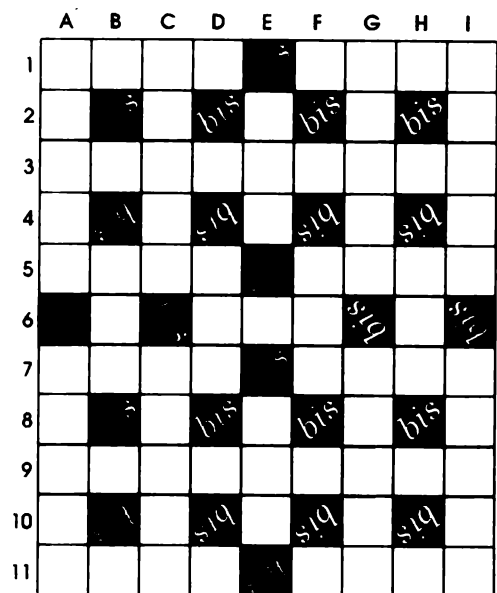
POZIOMO

1. następuje po zakończeniu licytacji • potoczna nazwa działającej niegdyś prężnej organizacji studenckiej
3. studiuje 3 lata dłużej niż pozostali idąc normalnym tokiem studiów, potem zmora młodych studentów
5. naukowe, różańcowe lub samochodowe • metal ciężki, obficie występujący w okolicach Krakowa
6. wołanie o pomoc, gdy zobaczysz go na talerzu w stołówce nr 36
7. bohater wielu dowcipów góralskich • jeden z serii niemieckich okrętów podwodnych II wojny światowej
9. odbędą się w dniach 15 - 17 maja br.
11. hotel w którym mieszkał P. Weber • krakowski przegląd kabaretów

PIONOWO

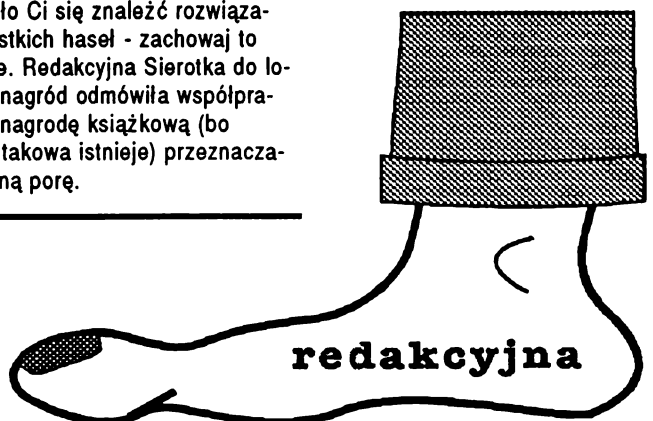
- A. krakowskie osiedle, niegościnne dla Koniewa • dobry, to połowa sukcesu
- B. "... do młodości" lub "... do Bos-sAKa"
- C. Towarzystwo Gimnastyczne • nieczysty, poniżej pasa
- D. kuzynka pszczoły lub szerszenia
- E. ma swoją siedzibę w DS-4 • starszy niż "cinquecento"
- F. polski zespół rockowy
- G. współnik Dudy • w pewnych warunkach jest ona statycznie niewyznaczalna
- H. przykładowo "Gryzer" lub "Kurier Studencki"
- I. kabaret w Zielonej Górze • jest jej trochę na boisku obok Olimpu

KRZYŻÓWKA W BIS-IE



Luśnia

Jeśli udało Ci się znaleźć rozwiązanie wszystkich hasel - zachowaj to dla siebie. Redakcyjna Sierotka do losowania nagród odmówiła współpracy. Stąd nagrodę książkową (bo niestety, takowa istnieje) przeznaczamy na inną porę.



Redaktor Naczelny
Kolegium Redakcyjne

Redaktor Techniczny
Skład

specjalne podziękowania dla

Numer zamknięto 13.06.1992

Redakcja: AGH, paw.C-2, pok.17; tel.wew. 35-74

Druk: Zakłady Graficzne AGH

vacat

Ireneusz Czamecki, Piotr Małkowski
Jerzy Kolasa, Zbigniew Gawroński,
Mariusz Jamiółkowski

Jacek Kmiecik
Dziadek Jacek

Grażynek, Malinki, Justysi Sobol
Beaty eS, i... Baltazarowi

Nakład: 1500 egz.